

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIOIRA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

O TYM, ŻE TERMIN ‘HUMANITAS’ NIE OZNACZA TEGO,
CO SIĘ POWSZECHNIE SĄDZI, NATOMIAST CI, KTÓRZY
MÓWILI CZYSTSZYM JĘZYKIEM, UŻYWALI GO
BARDZIEJ WŁAŚCIWIE
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 13,17
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* stanowi analizę znaczeniową terminu *humanitas*. Antykwarysta przywołał znaczenie potoczne, konfrontując je z tym, jak stosowali to słowo autorzy, będący autorytetami w dziedzinie języka: Warron i Cycero.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 13,17

„HUMANITATEM” NON SIGNIFICARE ID, QUOD VOLGUS PUTAT,
SED EO VOCABULO, QUI SINCERITER LOCUTI SUNT, MAGIS PROPRIE ESSE USOS

1. Qui verba Latina fecerunt quique his probe usi sunt, „humanitatem” non id esse voluerunt, quod volgus existimat quodque a Graecis φιλο-
νθρωπία dicitur et significat dexteritatem quandam benivolentiamque
erga omnes homines promiscam, sed „humanitatem” appellaverunt
id propemodum, quod Graeci παιδείαν vocant, nos eruditionem
institutionemque in bonas artis dicimus. Quas qui sinceriter cupiunt
adpetuntque, hi sunt vel maxime humanissimi. Huius enim scientiae
cura et disciplina ex universis animantibus uni homini datast idcirco-
que “humanitas” appellata est. 2. Sic igitur eo verbo veteres esse usos
et cum primis M. Varronem Marcumque Tullium omnes ferme libri
declarant. Quamobrem satis habui unum interim exemplum prome-
re. 3. Itaque verba posui Varronis e libro rerum humanarum primo,
cuius principium hoc est: “Praxiteles, qui propter artificium egregium
nemini est paulum modo humaniori ignotus”. 4. “Humaniori” inquit
non ita, ut vulgo dicitur, facili et tractabili et benivolo, tametsi rudis
litterarum sit - hoc enim cum sententia nequaquam convenit -, sed eru-
ditiori doctiorique, qui Praxitelem, quid fuerit, et ex libris et ex historia
cognoverit.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 13,17

O TYM, ZE TERMIN „HUMANITAS” NIE OZNACZA TEGO, CO SIĘ POWSZECHNIE SĄDZI, NATOMIAST CI, KTÓRZY MÓWILI CZYSTSZYM JĘZYKIEM, UŻYWALI GO BARDZIEJ WŁAŚCIWIE

1. Ci którzy tworzyli słowa łacińskie i ci, którzy poprawnie ich używali, nie chcieli aby *humanitas* była tym, co się sądzi powszechnie i co Grecy określają jako φιλανθρωπία. Oznacza to jakąś prawość i życzliwość wobec wszystkich ludzi bez różnicy. Określali oni natomiast jako *humanitas* właściwie to, co Grecy nazywają παιδεία, a my – wykształceniem i biegłością w dobrych sztukach. Ci, którzy ich właśnie chcą i się o nie starają, ci są najwłaściwiej [nazywani] *humanissimi*. Bowiem troska o tę wiedzę i jej znajomość została spośród wszystkich istot żywych dana jedynie człowiekowi i stąd została nazwana *humanitas*. 2. Tak zatem dawni [autorzy] używali tego słowa, a w szczególności wszystkie księgi jasno wskazują na M. Warrona i M. Tulliusza Cyncerona. Dlatego uznałem za wystarczające podać na razie jeden przykład. 3. Przytoczyłem więc słowa Warrona z pierwszej księgi *Spraw ludzkich*, której początek brzmi tak: „Praksyteles, który, ze względu na ogromne mistrzostwo w sztuce, nie jest nieznany nikomu, kto jest choćby trochę bardziej wykształcony (*humanior*)”. 4. Nie użył słowa *humanior* tak, jak się je stosuje powszechnie: „miły i przystępny i dobroduszny, nawet, jeśli byłby niewykształcony literacko” – to bowiem nie pasuje do zdania – lecz „bardziej wykształcony i uczony”, który wie, kim był Praksyteles, z książek i historii.

KOMENTARZ

Przedmiotem rozważań Gelliusa w komentowanym fragmencie było znaczenie terminu *humanitas*. Antykwarysta dowodził, że potocznie słowo to jest stosowane błędnie w znaczeniu „dobrotliwości” czy „życzliwości” – łacińskiej *benevolentia* czy greckiej φιλαθροπία. Poprawnie natomiast powinno się je natomiast stosować w znaczeniu „wykształcenia” i „obycia”, które można po łacinie oddać jako *eruditio*, a po grecku jako παιδεία.

Etymologicznie termin *humanitas* wywodzi się od rzeczownika *homo* – „człowiek”. Autor *Nocy attyckich* podkreślił, że spośród istot żywych tylko człowiek może się kształcić i stąd termin podkreślający ludzką wyjątkowość w tej materii.

Dla potwierdzenia swojego poglądu Gellius przytoczył nieznaną skądinąd początkowy fragment pierwszej księgi dzieła Warrona *Antiquitates rerum humanarum*. Ponieważ brakuje kontekstu, trudno jest wnosić, czego dotyczyły rozważania Warrona. Wiedza o dziełach rzeźbiarza Praksytelesa, autora „Hermesa z małym Dionizosem na ręku” czy „Afrodyty Knidyjskiej”, należała do kanonu wykształcenia.

Gellius wspominał też Cyserona, który wielokrotnie pisał o *humanitas*: por. np. Cic., *De or.* 1,16,71; 2,17,72; 2,37,154; 1,60,256; *De rep.* 1,17; 2,20.

Należy podkreślić, że *humanitas* to słowo o bardzo szerokim spektrum znaczeniowym (por. *TLL*). Podstawowo oznaczało „ludzką naturę”, czasem – „ludzkość”, następnie właśnie postępowanie godne człowieka, czyli „łaskawość”, „życzliwość”, „łagodność”. W tym katalogu poczesne miejsce znajduje też „wykształcenie”. Dla Rzymian była to biegła znajomość literatury, filozofii, ale także prawa.

Termin *humanitas*, charakterystyczny dla filozofii stoickiej, ma zatem kolosalne znaczenie również z prawnego punktu widzenia. Był on przedmiotem rozważań Henryka Kupiszewskiego (*‘Humanitas’ a prawo rzymskie* [w:] *Prawo rzymskie a współczesność*², Kraków 2013, s. 239-266; por. też uwagi Janusza Sondla w niniejszym tomie «Zeszytów Prawniczych»), który uważał go za element fundamentu etycz-

nego prawa rzymskiego. Wynika to wprost z definicji prawoznawstwa autorstwa Ulpiana (D. 1,1,10,2): *Iuris prudentia est divinarum atque humanarum rerum notitia, iusti atque iniusti scientia* – „Znajomość prawa jest wiedzą o sprawach boskich i ludzkich, umiejętnością odróżniania tego, co sprawiedliwe od tego, co niesprawiedliwe”.

Kupiszewski podkreślał, że idea *humanitas* miała wpływ na złagodzenie nadmiernej surowości prawa, stanowiła często podstawę decyzji jurystów, wpłynęła także na odejście od patrzenia na czynność prawną jedynie z perspektywy wypowiedzianych przez stronę słów (*verba*) na rzecz przyznania większej wagi woli (*voluntas*). Pisał też o dowartościowaniu osobowości człowieka, o uznaniu ludzi za równych sobie, przy zachowaniu jednak pełnej świadomości, że postulaty te miały w zasadzie wyłącznie charakter teoretyczny, pozostając bez wpływu na to, jak traktowano niewolników.

Badania nad *humanitas* pozostają niezwykle aktualne także dzisiaj, w świetle toczącej się dyskusji na temat zakresu i charakteru studiów prawniczych. Ulpian uważał, że jurysta to „kapłan sprawiedliwości”. Jak bardzo oddalilibyśmy się od tego ideału, tworząc prawników-techników, którzy, nie znając historii prawa, nie mając wiedzy na temat osiągnięć rzymskiej jurysprudenckiej, traktowaliby prawo jedynie jako rzemiosło? Idea *humanitas* jest nadal aktualna. Prawnik ma być człowiekiem wszechstronnie wykształconym, obytym, bo dzięki temu zachowa swoje człowieczeństwo.